

Tomasz Czajkowski

# Partie polityczne żydowskiego Lublina

**„Aguda święcie wierzyła, że trzeba się zamknąć w Torze, która jest twierdzą i to ona ich przechowa, aż przyjdzie Mesjasz. Syjoniści twierdzili, że nie Tora jest twierdzą, tylko państwo, którego do nadejścia Mesjasza bronić musi dobrze wyćwiczone wojsko. Bundowcy zaś głosili, że Mesjaszem jest socjalizm.”<sup>1</sup>**

<sup>1</sup> Henryk Grynberg, *Memorbuch*. Zob. tekst pt. *Lubelski dom* w tym numerze [przyj. red.].

W Lublinie działało kilkanaście żydowskich partii politycznych, obejmujących całe spektrum przekonań. Należy wspomnieć o przynajmniej trzech głównych nurtach politycznych reprezentowanych przez: konserwatywną Agudas Isroel, partie syjonistyczne oraz lewicowy Socjalistyczny Powszechny Żydowski Związek Robotniczy (Bund).

Największe wpływy w żydowskim Lublinie miała partia ortodoksyjno-religijna Agudas Isroel. Do najważniejszych jej celów statutowych należały: obrona praw religijnych Żydów, krzewienie zasad religii, popieranie szkolnictwa wyznaniowego, obrona interesów ekonomicznych. Kwestia emigracji Żydów do Palestyny była mniej istotna od rozwiązywania podstawowych problemów ludności żydowskiej w ich kraju zamieszkiwania.

W opozycji do tego nurtu pozostawał ruch syjonistyczny<sup>2</sup>. Do zwiększenia popularności idei syjonizmu w Polsce przyczyniały się m.in. nieskuteczność koncepcji asymilatorskich, rosnący antysemityzm, rozczarowanie do niepodległego państwa polskiego. Środkami służącymi do osiągnięcia głównego celu syjonistów (czyli utworzenia samodzielnego państwa żydowskiego w Palestynie) były: organizowanie emigracji, krzewienie języka i kultury hebrajskiej oraz dążenie do zmiany struktury społeczno-zawodowej społeczności żydowskiej.

W przedwojennej Polsce istniało wiele miejsc, gdzie młodzież syjonistyczna mogła

przygotować się do wyjazdu do Palestyny. Były to zorganizowane na zasadzie komuny kibuce. Miejsce takie istniało również w Lublinie, w domu przy ulicy Krawieckiej 41. Przez trzy lata przebywał tam, we wspólnocie podobnych mu młodych ludzi, Szika Kacir.

Najsilniejszą żydowską partią lewicową w Lublinie był Bund. Pod jego wpływem znajdowało się kilka związków zawodowych i organizacji kulturalno-oświatowych. Przy partii działały organizacje młodzieżowe. Były to: dziecięca Skif oraz młodzieżowa Cukunft (Przyszłość). Do tych młodzieżówek należało przynajmniej dwóch mieszkańców kamienicy przy ulicy Krawieckiej 41: Mosze Wasąg (do Skifu wstąpił w wieku 11-12 lat, a do Cukunftu w wieku 17-18 lat), oraz jego przyjaciel Szmuel Śliwka.

Bund występował z jednej strony przeciwko Agudas, opowiadając się za laicyzacją żydowskiego życia społecznego (na przykład starał się uwolnić szkolnictwo żydowskie od wpływów religijnych), a z drugiej strony krytykował partie syjonistyczne. Jeden z czołowych działaczy partii Wiktor Alter pod koniec 1933 roku stwierdził, iż „stworzenie państwa w Palestynie jest niemożliwe i należy bronić sprawy bytu robotników żydowskich w Polsce, a nie w Palestynie”. Stanowisko Bundu w tej kwestii doskonale ilustruje wypowiedź Mosze Wasąga: „Bo ja byłem socjalistą. Tu się urodziłem, tu jest mój dom, tu jest moja praca, tu jest moja ojczyzna. Ja byłem tak Polakiem, jak każdy

<sup>2</sup> Idea powrotu do Palestyny, ziemi obiecanej przez Boga, obecna była w świadomości narodu żydowskiego od czasu zburzenia jerozolimskiej Drugiej Świątyni w 70 roku n.e. i początku rozproszenia (diaspory) Żydów po całym świecie. Pod koniec XIX wieku idea ta uzyskała nową formę – świeckiego, politycznego syjonizmu. Jego twórcą był Teodor Hertz. Lubelski ruch syjonistyczny był silnie zróżnicowany; reprezentowany przez

inny, tylko wyznania mojżeszowego<sup>3</sup>. Bund najlepsze kontakty utrzymywał z partią polskich robotników – PPS. Współpraca układała się w Radzie Miejskiej, między organizacjami związkowymi, młodzieżowymi i kulturalnymi. Członkowie obu partii wspólnie uczestniczyli w obchodach święta 1 Maja.

Poza nawiasem legalnego życia politycznego, zarówno żydowskiego, jak i polskiego, działała w Lublinie Komunistyczna Partia Polski (KPP)<sup>4</sup>. Znalazła ona wielu zwolenników również wśród lubelskich Żydów. Jednym z nich był mieszkaniec domu przy ulicy Krawieckiej 41 – Fajwł Śliwka. W okresie ofensywy wojsk bolszewickich w Polsce, latem 1920 roku, odegrał ważną rolę w lubelskim Komitecie Rewolucyjnym (Rewkom). Za

swoją działalność w ruchu komunistycznym konsekwentnie płacił wysoką cenę, spędzając – według relacji jego sąsiada z Krawieckiej 41, Mosze Wasąga – więcej czasu w więzieniu niż na wolności<sup>5</sup>.

Znawca dziejów KPP w Lublinie Emil Horoch wymienia kilka przyczyn znacznego, jego zdaniem, udziału ludności żydowskiej w działalności partii komunistycznej. KPP głosiła atrakcyjną tezę o samostanowieniu mniejszości narodowych, przeciwstawiała się prześladowaniom narodowym i poglądom nacjonalistycznym. Na radykalizację części ludności żydowskiej wpływ miało także duże bezrobocie, niezatrudnianie Żydów w przemyśle państwowym, administracji i szkolnictwie, brak perspektyw dla młodzieży.

liberalno-mieszczańską Organizację Syjonistów Ogólnych, syjonistów religijnych skupionych w partii Mizrachi, Nową Organizację Syjonistyczną i dwie partie łączące idee syjonizmu z socjalizmem: Poalej Syjon – Lewicę i Poalej Syjon – Prawicę.

<sup>3</sup> Relacja Mosze Wasąga z 27 sierpnia 2000 roku (w zbiorach Autora).

<sup>4</sup> Powstała ona 16 grudnia 1918 roku z połączenia SDKPiL i PPS – Lewicy, jako Komunistyczna Partia Robotniczej Polski, a w 1925 roku zmieniła nazwę na KPP. KPP była partią antysystemową. Z zasady występowała przeciwko istnieniu niepodległego państwa polskiego. Polska miała być jedną z części europejskich, a w perspektywie światowych republik radzieckich. Celem nadrzędnym partii była budowa społeczeństwa bezklasowego, w którym środki produkcji stałyby się wspólną własnością.

Jednym z motorów działalności politycznej i społecznej była przed wojną bieda i brak perspektyw. Na zdjęciu: Wieniawa, lata trzydzieste. Ta dzielnica obok Krawieckiej uchodziła za najbiedniejszą część Żydowskiego Lublina. Autor nieznan. Ze zbiorów WBP im. H. Łopacińskiego.



<sup>5</sup> Relacja Mosze Wasąga z 27 sierpnia 2000 roku (w zbiorach Autora). Pierwsza znana informacja o nielegalnej działalności Fajwła Śliwki (ur. w 1888, z zawodu kamasznika) pochodzi z jesieni 1920. W nocy z 15 na 16 września w mieszkaniu Śliwki przy ulicy Krawieckiej 39 przeprowadzona została rewizja. Na strychu odnaleziono maszynę drukarską i zapasowe czcionki, a w całym mieszkaniu liczne dokumenty, ulotki i pisma komunistyczne. Fajwł Śliwka został aresztowany, a następnie oskarżony (w tzw. procesie Rewkomu, który toczył się przed Sądem Okręgowym w Lublinie w dniach 4-20 maja 1922) o to, „że w 1920 r. brał udział w stowarzyszeniu, a mianowicie «Komunistycznej Partii Robotniczej Polski» z wiedzą, iż stowarzyszenie to obrało sobie jako cel działalności obalenie istniejącego w państwie ustroju społecznego przez zagarnięcie władzy, ustalenie dyktatury proletariatu i zamianie istniejącego ustroju państwowego na «Polską Republikę Delegatów Robotniczych»”. Został za to skazany, podobnie jak większość oskarżonych w tym procesie, na 2 lata ciężkiego więzienia (bez zaliczenia aresztu prewencyjnego). Nie wiadomo, kiedy rodzina Śliwków przeniósł się do sąsiedniej posesji nr 41. Mieszkali tam (on, żona i czwórka dzieci) w sierpniu 1937. Ze spisu lokatorów z 1939, wiadomo jedynie, iż odsiadywał wtedy kolejny wyrok. Jak wynika z relacji Mosze Wasąga, był on regularnie prewencyjnie zatrzymywany przez policję w okresach zaburzeń społecznych, świąt robotniczych itp. Informacje na temat Fajwła Śliwki przynosi także lektura wspomnień Róży Fiszman-Sznajdman (*Mój Lublin*, Lublin 1989, s. 188-189). Autorka, działająca w nielegalnym lewicowym ruchu robotniczym, pisze o pomocy udzielanej rodzinom więźniów politycznych. Pomoc taką, w postaci pieniędzy lub żywności, otrzymywała również, znajdująca się w tragicznej sytuacji materialnej, rodzina Fajwła Śliwki.